

## 9: Sala warsztatowa

Jesteśmy w ostatniej sali wystawy, którą nazwaliśmy „Sala warsztatowa”. Ta przestrzeń jest między innymi poświęcona młodym projektantom i młodym projektantom, studentom i studentkom warszawskich wydziałów projektowych, z którymi nawiązaliśmy współpracę, aby zaprosić ich do wykonania realizacji inspirowanych twórczością Julii Keilowej. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy twórczość artystki z poprzedniego wieku będzie inspirująca dla młodych. Okazało się, że tak. Współpracowaliśmy w ramach tego projektu z dwiema warszawskimi uczelniami. Z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie, z wydziałem projektowania, a konkretnie z pracownią projektowania ceramiki prowadzoną przez doktora Bartłomieja Mejora – i tutaj pracowało pięcioro studentów i studentek. Drugą uczelnią była School of Form, czyli wydział projektowania Uniwersytetu SWPS – i tutaj były dwie grupy studentów z dwóch ścieżek projektowania: domestic design, czyli młodych projektantów i projektantów, którzy kształcą się w przygotowywaniu przedmiotów codziennego użytku, i druga grupa, industrial design przygotowująca projektantów projektowania przemysłowego. Pierwsza grupa pracowała pod opieką pani Aleksandry Kędziorek i pana Bartosza Muchy, a grupa industrial pod kierunkiem pań Megi Malinowskiej i Sary Boś. Prace tych trzech grup wyróżniają się ze względu na technikę wykonania. I tutaj pracownia ceramiki oczywiście pracowała w projektowaniu ceramicznym, więc tutaj jest jednolity materiał, ceramika. Natomiast jeżeli chodzi o School of Form, pracownia industrial design, tutaj mamy projekty wykonane z metalu i studenci i studentki pracowali tutaj wspólnie z robotem KUKA, który tłoczył i ciął metal, więc to jest taka ciekawostka. Natomiast grupa domestic design, tutaj są projekty różnorodne, zarówno ceramiczne, jak i wykonane z metalu i z drewna, czasami techniki łączone.

Może teraz przyjrzymy się niektórym ciekawszym projektom, chociaż wszystkie są bardzo interesujące. Jeżeli chodzi o pracownię projektowania ceramiki ASP, tutaj powstały bardzo kameralne, wręcz biżuteryjne projekty. Bardzo ciekawym pomysłem jest projekt Piotra Sołdaja „Porcelanowe pióro”, bardzo dekoracyjnie wykonane. Tutaj artysta inspirował się projektami Julii Keilowej związanymi właśnie z przedmiotami biurowymi, do użytku biurowego. To była taka podstawowa inspiracja. I jeszcze

myślę, że ciekawym, zupełnie innym projektem, jest projekt Kai Okuń. To są „Przedmioty z ostrzem”, tak artystka je zatytułowała – noże i obieraczka. Natomiast tutaj artystyczną formę mają trzonki tych narzędzi, odlane z porcelany, w zupełnie współczesnym kolorze kobaltowym, intensywnym.

Założeniem całego projektu była po pierwsze inspiracja twórczością Julii Keilowej, zarówno jeżeli chodzi o formę, jak i funkcję, ale oczywiście w odniesieniu do współczesności, naszych współczesnych potrzeb, więc projekty, które powstały są związane ze stołem. To są przedmioty związane ze spożywaniem posiłków, naczynia, ale też przedmioty związane z pisaniem, przedmioty biurowe, chociaż studenci tę biurowość rozszerzyli oczywiście o nasze współczesne narzędzia. I właśnie w grupie domestic design mamy jeden ze zwracających uwagę swoją formą przedmiotów, to jest piedestał, czyli podstawka na laptopa. Bardzo groźnie wyglądająca metalowa forma, która miałaby służyć do tego, aby położyć ją na kolanach i na niej umieścić laptop. Tak że to jest inspiracja Julią Keilową, ale w odniesieniu już zupełnie do współczesności. Ten zaciekawiający przedmiot wykonały dwie młode artystki, Oliwia Głogowska i Matylda Olszewska.

Kolejnym przedmiotem, który swoją formą nawiązuje do obiektów Julii Keilowej, do jej projektów tac na przykład, ale mający zupełnie współczesną funkcję, jest przedmiot, który twórcy nazwali „Patera na granicy ery”, czyli ładowarka do ładowania telefonu. Jej autorami są Jan Banasiak i Stanisław Łoskot.

Młodzi twórcy i młode twórczynie podeszli też do projektów Julii Keilowej w dosyć kontestujący sposób, niektórzy z nich, zastanawiając się w kontekście współczesnym, nadmiaru konsumpcji czy kryzysu klimatycznego, jaki sens ma w ogóle projektowanie. Dwie z artystek bardzo krytycznie spojrzęły na zawód, który zamierzają realizować, zastanawiając się nad tym, czy zawód projektanta współcześnie ma sens i czy projektowanie coraz to nowych przedmiotów jest zasadne. Stworzyły taką trochę nawet dadaistyczną formę nawiązującą do naczyń Julii Keilowej i też, jeżeli chodzi o funkcję. To są przedmioty związane z pracą w

kuchni, tarki czy wyciskarki do owoców, ale tworzą formę rzeźbiarską, która ma nas pobudzić do zastanowienia się, czy na pewno te wszystkie przedmioty są nam potrzebne. Autorkami tego projektu są Zuzanna Orlof i Oliwia Popławska.

Przedmioty zaprojektowane w grupie industrial design, one wszystkie zostały wytworzone z metalu. Czasami jest on połączony z innymi elementami, takimi jak drewno czernione czy tworzywo sztuczne. Tutaj studenci pracowali posiłkując się robotem KUKA, który zaprogramowany po prostu wycinał i tłoczył metal w odpowiedni sposób. Te formy są dużo większe, niż prace studentów domestic design, to po prostu jest związane też ze sposobem pracy z takim narzędziem. Powstały tutaj bardzo interesujące przedmioty, zarówno jeżeli chodzi o swoją formę, jak i funkcję.

Jedna z prac formalnie bardzo bliska jest pracom Julii Keilowej, chociaż jest to praca współczesna. To jest „Tawerna” Lizy Nalewajko i Ewy Stecewicz, nawiązująca właśnie do takich owalnych form Julii Keilowej i też bazująca na kontraście, który w pracach Julii się pojawia, kontrastów metalu i drewna.

Z kolei Aleksandra Majewska i Ewelina Dzieinyńska przeniosły tę inspirację Julią Keilową do naszej współczesności, możemy powiedzieć konsumpcyjnej. Stworzyły tacę na posiłek. Tacę, która została wyprofilowana, żeby określone produkty spożywcze w części naszego posiłku, w oddzielne przegródki można było ułożyć. Więc ona ma takich kilka kształtów, w które można włożyć kawałki jabłka, orzeszki, ciastka, kawałki warzyw, więc jest to naczynie zaprojektowane po prostu do tego, żeby można skomponować pełnowartościowy posiłek. Taca jest wytłoczona z metalu z intensywnie różowymi elementami z plastiku, więc taka zupełnie współczesna Julia Keilowa.